PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV. Warszawa, czwartek 1 sierpnia 1929 r. Nr. 174.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Kölnische Ztg. 29.VII. podaje oświadczenie Polsko-Niemieckiego Komitetu, zawierające żądanie jak najszybszego wznowienia rokowań handlowych, co — zdaniem Komitetu — konieczne jest dla uniknięcia pogorszenia stosunków polsko-niemieckich.

Dziennik oświadczenie to opatruje uwagą, iż nacisk, wywierany przez Polskę na opinję niemiecką, by przez odwrócenie uwagi ułatwić sobie sprawę likwidacji mienia niemieckiego, — wywołać może skutek zupełnie odwrotny i przyczynić się do utrudnienia przyszłych rokowań.

Der Tag 30.VII. podaje wiadomość o wszczęciu przez sędziego śledczego w Toruniu dochodzeń przeciwko 12-u członkom „Deutschtumsbundu" p. t. „Nowe prześladowania Niemców w Polsce".

Deutsche Tageszeitung 29.VII. w depeszy z Poznania zatytułowanej „Zaleski-zentnerschweres Material" informuje o wszczęciu procesu przeciwko członkom „Deutschtumsbundu", zaopatrując depeszę tę uwagą, iż Polska świadomie dąży do pogorszenia stosunków z Niemcami, że „nie jest więc ona uczciwym kontrahentem we wszelkich rokowaniach i postępuje nieuczciwie". Dziennik podkreśla, iż tę opinję o Polsce winny mieć wszystkie niemieckie sfery oficjalne.

Deutsche Allg. Ztg. 30.VII. zamieszcza wiadomość z Warszawy o wszczęciu przez sędziego śledczego w Toruniu dochodzeń przeciwko członkom „Deutschtumsbundu". Dziennik zaopatruje wiadomość tę uwagą, iż prześladowanie Niemców w Polsce odbywa się obecnie pod płaszczykiem karania występków i zbrodni, dla których tylko „szowinistyczne mózgi" znaleźć mogą dowody. W zakończeniu dziennik zaznacza, iż oskarżenie „Kyffhäuserbundu" o antypaństwową działalność opiera się na „dziecinnych i psychopatycznych" przesłankach.

POLSKA A LITWA.

Deutsche Allg. Ztg. 31.VII. w depeszy z Rygi podkreśla,, iż pochłonięta sprawami azjatyckiemi—opinja europejska nie zwróciła należytej uwagi na memorjał Litwy, skierowany do Ligi Nar. Dziennik podkreśla, iż fakty przytoczone w nocie mogą spowodować poważne zaburzenia w Europie, na co winien baczną uwagę zwrócić rząd niemiecki, gdyż ukonstytuowanie się na Litwie przychylnego Polsce rządu — oznaczałoby objęcie żelaznym pierścieniem Prus Wschodnich. Dziennik twierdzi, iż podane w nocie fakty nie są bezpodstawne, znane bowiem jest stanowisko Polski względem Litwy.

W d. c. dziennik dowodzi, iż opozycyjne stanowisko rządu litewskiego tłomaczy się tem, iż rząd ten rozumie, że nawiązanie stosunków z Polską, wskutek całkowitej przewagi tej ostatniej, stanowiłoby koniec niezależności Litwy.

W zakończeniu dziennik nawołuje, by Liga Nar. spór polsko-litewski załatwiła definitywnie, w przeciwnym bowiem razie do głosu przyjść może siła, a siłę tutaj posiada tylko Polska.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

PRZED KONFERENCJĄ MIĘDZYNARODOWĄ.

Berliner Tgbl. 30.VII. dowodzi, że Briand nie chcąc opóźniać terminu konferencji reparacyjnej i opierając gabinet swój na elementach prawicowych, w znacznym stopniu utrudnił likwidację skutków wojny.

Berliner Börsen-Courier 30.VII. twierdzi, iż zapowiedziana nieobecność Mac Donald'a w Hadze da się wytłumaczyć tem, iż Anglja ma obecnie ważniejsze sprawy przed sobą, kwestje reparacyjne zaś za wyjątkiem swego udziału w ratach wpłacanych — uważa za kwestję wewnętrzną kontynentu europejskiego.

Dziennik zapytuje, czy Francja ze stanowiska tego nie powinna wyciągnąć konsekwencyj, iż właśnie na kontynencie Europy należy szukać rozwiązania sprawy pacyfikacji.

Vossische Ztg. 30.VII. zamieszcza jako art. wst. korespondencję z Paryża, poświęconą zmianie gabinetu we Francji. Koresp. twierdzi, iż jedynym powodem, dla którego Briand nie zmieniał składu osobowego gabinetu — jest konferencja haska, nie można przeto z konferencją tą łączyć obecnie większych nadziei, niż przed ustąpieniem Poincaré'go.

Koresp., podkreślając wybitny talent polityczny nowego premjera francuskiego, zaznacza, iż na jego barkach spoczywa obecnie odpowiedzialność za całkowitą likwidację skutków wojny; przy Francji bowiem jest w tej sprawie ostatnie słowo.

W d. c. koresp. wyraża przypuszczenie, iż Briand będzie musiał bardziej, niż jego poprzednik, liczyć się z prawicą francuską, i niewiadomo dotychczas, czy Briand wykorzysta sposobność, by nawrócić do zainicjowanej przez siebie polityki Locarna, oparł on bowiem obliczenia swe na stronnictwach, które przeciwstawiały się dotychczas pokojowej polityce w stosunku do Niemiec.

NeueFreie Presse 30.VII. wyraża przekonanie, iż Briand — jako premjer — nie sprzeniewierzy się ideałom, które wyznawał, jako minister spraw zagranicznych i do końca doprowadzi rozpoczęte dzieło pacyfikacji, chociaż na drodze tej napotykać będzie wiele trudności — zwłaszcza związanych z dezyderatami Anglji.

SYTUACJA POLITYCZNA W ANGLJI.

Vorwärts 30.VII. w koresp. z Londynu podkreśla wybitne wyniki pracy robotniczego gabinetu angielskiego, zaznaczając, iż mogą one mieć znaczenie nietylko dla Anglji, ale i dla całego świata — zwłaszcza zaś dla klasy robotniczej.

Die Rote Fahne 30.VII. twierdzi, iż próba rządów Mac Donald'a nie udała się; kraj bowiem wre od walk ekonomicznych, rząd zaś jest biernym obserwatorem. W polityce zagranicznej — dodaje dziennik — rząd robotniczy postawił sobie, jako zasadę naczelną, kontynuowanie polityki konserwatystów, czem dopuścił się wyraźnej zdrady robotniczych interesów.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Le Temps 30.VII. pisze w art. wst., iż przyjazd p. Dowgalewskiego do Londynu wypadł właśnie w momencie, gdy trzecia międzynarodówka przygotowuje wielkie manifestacje na dzień 1 sierpnia. Dziennik uważa to za niepomyślną okoliczność, gdyż jak wiadomo pierwszym warunkiem wznowienia stosunków angielsko-sowieckich ma być zrzeczenie się przez Sowiety prowadzenia wszelkiej propagandy komunistycznej na gruncie angielskim. Nawiązując do zamierzonych uroczystości, które się mają odbyć we wszystkich państwach Europy w dn. 1 sierpnia, dziennik pisze, iż minął już ten okres czasu, gdy była możliwość powodzenia dla tego rodzaju manifestacji. Dziś wszystkie państwa potrafią się przeciwko temu obronić.

The New Statesman 27.VII., omawiając kwestję nawiązania stosunków dyplomatycznych z Rosją, wypowiada się przeciwko udzielaniu Sowietom kredytów państwowych, a obstaje za zawarciem normalnego traktatu handlowego.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Prasa litewska z 26.VII. omawia nowy projekt o samorządach litewskich, przyjęty przez gabinet ministrów, a przesłany prezydentowi do zatwierdzenia. (Por. „Przegl. Prasy Zagr." Nr. 171).

Lietuvos Aidas podkreśla, że Litwa jest w szczególnem położeniu pod względem samorządów. Przecież głównym terenem działalności samorządów są miasta, w miastach zaś żywioł litewski i ilościowo i pod względem znaczenia zajmuje zupełnie nie takie stanowisko, jak w gminie. Zrodziło to dawno już problem miast, który ma pierwszorzędne znaczenie dla państwa i dla narodu litewskiego. Stan obecny jest naturalnie przemijający .W miastach żywioł litewski będzie wzrastał, liczba zaś cudzoziemców będzie zmniejszała się: Polacy znikają bardzo prędko, Żydzi bardziej zbliżają się do litewskiego życia kulturalnego i będą brali w niem czynny udział. Wniosek z tej sytuacji jest następujący: nie można tak porządkować miast, jak gminy. Są tu naturalnie i inne przyczyny, chociażby cechy gospodarcze miast. Dotychczas wszystko to było połączone w jedno. Obecnie miasta będą zupełnie odłączone od gmin, należy więc mówić nie o ustawie, lecz o ustawach samorządu, których powinno być dwie: miejska i gminna.

Narazie została przyjęta ustawa gminna, jestto łatwiejsza część pracy. Wśród inteligencji nie trudno znaleźć ludzi, którzy potrafią uporządkować sprawy swej gminy: aparat ten jest dość tani. Utrzymanie jego kosztuje przeciętnie 45 proc. jego budżetu. Reszta jest przeznaczona na sprawy kulturalne. Przyszłość pokaże, do jakiego stopnia rząd zrozumiał potrzeby gmin, gdyż od jesieni zacznie się tworzenie nowych samorządów.

So się tyczy miast, to niema jeszcze konkretnego projektu ustawy o samorządach miejskich; wszechstronne oświetlenie tej sprawy w prasie może mieć praktyczne znaczenie przy rozważaniu takiego projektu.

Lietuvos Žinios poddaje ostrej krytyce nową ustawę o samorządach. Przedewszystkiem rzuca się w oczy — wg. dziennika — anomalja, że naczelnik powiatu może nie zatwierdzić sołtysa i wójta, wybieranych przez rady gminne i gromadzkie, jeżeli mu się oni nie podobają lub zwolnić ich z zajmowanego stanowiska. Wskazuje to wyraźnie, że wybrańcy samorządów w zupełności zależą nie od ludności, lecz od urzędników władzy centralnej.

Samorządy tam tylko będą miały głos, gdzie będzie się on zgadzał ze zdaniem władzy centralnej. Że władze centralne przestrzegają celowości nietylko administracji, lecz i samorządów, widoczne jest chociażby i z tego, że naczelnik powiatu będzie przewodniczącym rady i zarządu powiatowego, wójt — gospodarzem gminy i przewodniczącym rady gminnej, sekretarza gminy zatwierdza naczelnik powiatu, sołtys będzie prowadził wszystkie sprawy gromadzkie. Ustala się w ten sposób hierarchiczną linję urzędników, którzy, nie wglądając w potrzeby ludności, będą służyli tylko władzy centralnej. Cała ta ustawa jak gdyby od niechcenia wykazuje jedną tendencję — podporządkowania całego życia lokalnego biurokracji rządowej.

Drukarnia „KADRA", Długa 50, tel. 186.30.

Drukowano na prawach rękopisu.